


Jak oni ściemniają, czyli oświadczenia majątkowe posłów na celowniku RMF FM

57 posłów i 14 senatorów jest wnikliwie prześwietlanych przez CBA. To efekt uważnego przestudiowania składanych przez parlamentarzystów oświadczeń majątkowych. Jak wynika z podobnych badań, które od początku tygodnia prowadzi Krzysztof Zasada i Tomasz Skory, można uchwycić co najmniej kilka zjawisk, mnożących pytania o faktyczny stan poselskiego majątku. Pojawiają się także wątpliwości co do tego, czy na pewno oświadczenia traktowane są poważnie.

Posłowie, wypisując należące do nich nieruchomości, wielokrotnie pomijają rubrykę, nakazującą podanie jej wartości. Np. jeden z posłów PiS pisze w swoim oświadczeniu majątkowym, że jest właścicielem mieszkania o powierzchni 98 metrów kwadratowych:

II.

1. Dom o powierzchni: *brak* m², adres:
..... o wartości:
- tytuł prawny:
2. Mieszkanie o powierzchni: *98* m², adres: 
..... o wartości:
- tytuł prawny:
3. Gospodarstwo rolne:
rodzaj gospodarstwa: *brak* powierzchnia:
adres:
o wartości:

Wartości mieszkania - jak widać - poseł nie wpisał. W kolejnym oświadczeniu majątkowym ten sam poseł uzupełnia brak i wówczas okazuje się, że mieszkanie jest warte 920 tysięcy złotych:

II.

1. Dom o powierzchni: m², adres: *nie posiada*
..... o wartości:
- tytuł prawny:
2. Mieszkanie o powierzchni: *98* m², adres:
..... o wartości: *820 000 zł*
- tytuł prawny:
3. Gospodarstwo rolne:
rodzaj gospodarstwa: *nie posiada* powierzchnia:
adres:
o wartości:

Rzecz może wyglądać na zwykłe przeoczenie. Może też jednak wywoływać zaciekawienie, czy poselskie mieszkanie od początku warte było tyle, czy może dość gwałtownie zyskało na wartości w czasie zasiadania posła w sejmie. A jeśli zyskało - to dlaczego i w jaki sposób?

Pytanie nie jest wcale absurdałne. Wartość domu jednego z posłów PO w ciągu kadencji Sejmu wzrosła niemal dwukrotnie - z 320 do 600 tysięcy złotych. 120-metrowy dom innego posła PO zdrożał w ciągu kilku lat ze 120 do 400 tysięcy złotych.

Z kolei 45-hektarowe gospodarstwo jednego z posłów PSL w ciągu czterech lat jego zasiadania w Sejmie zdrożało z 250 do 500 tysięcy złotych. Bez rozbudowywania, wykazania inwestycji - ot, po prostu. Ciekawe, czy to się często zdarza sąsiadom pana posła? Ów poseł jest zresztą zdumiewającym szczęśliwcem. Jego auto - warte w 2008 r. 60 tysięcy złotych - w 2009 r. stało się nagle warte więcej o siedem tysięcy złotych.

Kolejny poseł PO w pierwszym oświadczeniu majątkowym napisał, że jego oszczędności wynoszą zero złotych. Parę miesięcy później - już 30 tysięcy złotych. Rok później - 100 tysięcy, kolejny rok później - już 240 tysięcy, w następnym roku - 256 tysięcy, a na końcu kadencji - 330 tysięcy złotych.

Po drodze poseł kupił jeszcze mieszkanie i wymienił dwa niezłe samochody na nowe i lepsze. To prawie tak samo zdumiewające, jak przypadek jednego z ministrów PO, ponoć niezłego prawnika. Jego majątek stanowią samochód oraz żaglówka i stare auto, którego współwłaścicielem jest syn. I to wszystko po wielu latach zasiadania w Sejmie i rządzie.

Albo inny 50-latek z PO, który ma jeden samochód i nic poza tym, przynajmniej według oświadczenia majątkowego.

Jest też inny zastanawiający przypadek - poseł SLD z zamiłowaniem do pisma ręcznego i niechęcią do cyfr oraz rozdzielania wyrazów. Przyjęło się podawanie wartości zgromadzonych środków liczbami, jednak poseł postanowił się zapisać na swój ulubiony sposób.

I.

Zasoby pieniężne:

- środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej:
jeden miliona pięćset dwadzieścia tysięcy zł
- środki pieniężne zgromadzone w walucie obcej:
*pięć tysięcy euro
dwadzieścia dwa tysiące dolarów am.*
- papiery wartościowe: *464,847 j.u. Pionuska I; 497,265 j.u. Pionuska II*
.....
..... na kwotę: *ok. siedemdziesiąt tysięcy zł*

[/www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl)

Konia z rzędem temu, kto zgadnie, ile poseł zgromadził. A rzecz wcale nie jest drobiazgiem, bo w kolejnym oświadczeniu staje się już jasne, że oszczędności posła przekraczają milion złotych.

I.

Zasoby pieniężne:

- środki pieniężne zgromadzone w walucie polskiej:
milione siedemdziesiąt pięć tysięcy zł
- środki pieniężne zgromadzone w walucie obcej:
*pięć tysięcy euro
dwadzieścia dwa tysiące dolarów am.*
- papiery wartościowe: *464,847 j.u. Pionuska I; 497,265 j.u. Pionuska II*
.....
..... na kwotę: *ok. siedemdziesiąt pięć tysięcy zł*

[/www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl)

Znów pojawia się pytanie - czy ten milion był już na początku, tylko niewyraźny, czy go nie było, a pojawił się w czasie kadencji? A jeśli się pojawił, to skąd, jak i za co?

Można się też w oświadczeniach natknąć np. na deklarację posła PiS. W czasie kadencji spłacił on kredyt hipoteczny na budowę domu. którego nie ma - przynajmniej w jego oświadczeniu majątkowym.

Nie ma nie tylko zresztą domu, ale i działki, na której jest (bądź nie jest) zbudowany, co dość wyraziście skłania do zadania sobie pytania: Na jakiej podstawie bank udzielił pożyczki hipotecznej, skoro nie ma nieruchomości, dla której hipoteka mogłaby być założona?

Pożyczanie pieniędzy to zresztą także intrygujący aspekt życia posła. Oprócz kredytów komercyjnych, parlamentarzyści mogą korzystać z Funduszu Socjalnego Kancelarii Sejmu. Socjalnego, a więc przeznaczonego dla tych, którzy potrzebują pieniędzy z powodów z pewnością nie komercyjnych. Co więc sądzić o poniższym fragmencie oświadczenia majątkowego jednego z posłów PiS?

- 26 250 złotych - zobowiązanie kredytowe wobec ZFŚS Bursa Szkolna Nr 1 ul. Kościuszki 5 – z przeznaczeniem na zakup mieszkania
- 60 000 złotych – kredyt hipoteczny wobec PKO SA II Oddział Radom – z przeznaczeniem na zakup mieszkania
- 15 660 złotych - zobowiązanie pożyczkowe wobec Funduszu Socjalnego Kancelaria Sejmu RP- z przeznaczeniem na zakup działki
- 9 240 złotych - zobowiązanie kredytowe wobec PKZP Bursa Szkolna Nr 1 ul. Kościuszki 5 – z przeznaczeniem na zakup działki

/www.sejm.gov.pl

Pożyczanie pieniędzy przeznaczonych na cele socjalne może się oczywiście zdarzyć nawet posiadaczowi nieruchomości. Ale kiedy korzysta z tej możliwości właściciel kilkunastu działek - jak autor powyższego oświadczenia - znów pojawia się pytanie: Jak to możliwe?

Oświadczenia majątkowe wszystkich posłów od maja przeanalizowało już Centralne Biuro Antykorupcyjne. Wyłowiło z nich aż 57 posłów, co do których deklaracji ma poważne zastrzeżenia, a które teraz badane są badane znacznie wnikliwiej.